

SŁOWO

WILNO, Wtorek 12 maja 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIELARONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIJA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
WOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia jaźwiskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarastejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednospaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Czechosłowacja i Francja wobec unji celnej

Unja celna austro - niemiecka wywołuje, z natury rzeczy, olbrzymie zaniepokojenie wśród Czechów. Odegrają tu rolę bardziej względy polityczne niż gospodarczej natury. Swem uprzedmiotowieniem, swą konstrukcją zawodową Czechosłowacja jest zbliżona do Austrii i Niemiec. Jej przemysł pozostawał w organicznym związku z przemysłem wiedeńskim. Niemcy czescy, posiadający w swym ręku około 80 proc. wielkiego przemysłu Czech, są zwolennikami przystąpienia Czechosłowacji do unji celnej niemiecko-austriackiej. „Bohemja” i „Prager Tageblatt” organy niemieckiej mniejszości wypowiadają się za unją celną.

„Czechosłowacja pozostanie zawsze skazaną na życiową współpracę niemieckich szczepli na północy, zachodzie i południu i jest rzeczą jej polityki zagranicznej stworzyć dla tej współpracy odpowiednie warunki” — pisze „Bohemja”.

Dążność Niemców czeskich do unji niemiecko - austriackiej może wywołać w przyszłości rozbić się państwa czeskiego; jest to bowiem dążność Niemców czeskich do akcji jenocej Niemców Rzeszy, Austrii i Północnych Czech w jedno państwo. Północnym Czechom krajowi o olbrzymiej przewadze niemieckiej ludności, blisko 3 milionowemu, zostało narzucone pomimo sprzeciwu jego ludności, państwowa przynależność do Czech, tak zwanej Czechosłowacji. Otóż zarysowująca się zmiana stosunków Europy Środkowej zagraża Czechom. Benes rozumie to i usiłuje zwalczyć unję austriacko - niemiecką, czuje jednak że pozycja Czech jest słabą a pomimo zde nerwowania, jakie wywołała w Austrii, sprawa unji celnej, rozumie, że pozycja Niemiec jest silną, nie pobrażuje więc orężem jakby to czynił przed siedmiu laty, lecz powtarza.

„Gdyby kiedykolwiek miał nastąpić Anschluss musiałoby się to stać według przepisanych zobowiązań, to jest po rozstrzygnięciu Ligi Narodów, a nie tak pośrednio przez obejście”.

Cała rzecz, że Liga Narodów jest instytucją w tej sprawie bezsilną. Z jej papierowych protestów nikt nie robi o ile za temi protestami nie stoi żadna siła poważna. Francja jeszcze w 1920 r. ustami referenta traktatu w Saiten Germain wypowiedziała że nie zmobilizuje swej armii dla niedopuszczenia Anschlussu.

Obecnie Briand występuje jako z kontrprojektem z planami Paneuropejskiego zblizenia, mającego dać dać preferencyjne rolnictwu południowo-wschodniej Europy. Może to na pewien czas wstrzymać Jugosławję i Rumunię od przystąpienia do bloku, którego centralnym ośrodkiem krystalizującym są Niemcy połączone z Austrią.

lecz nie odciągnie od bloku Węgier. Dla nas pewne trudności wejścia do bloku południowych państw rolniczych są okolicznością sprzyjającą. Gdyby blok uformował się i Polska pozostała za nawiasem, położenie nasze byłoby trudne wobec zachwiania 70 proc. naszego eksportu do środkowej Europy. Benes w swej mowie sejmowej zwracał się z apelem do Węgier, pragnąc odciągnięcia ich od bloku. Pomimo to umowa handlowa czechosłowacko-węgierska nie może dojść do skutku. Preferencyjne cła dla pszenicy rumuńskiej i jugosłowiańskiej, udzielone przez Czechosłowację nie posiadają dla tych państw znaczenia. Wywożą one razem około czterysta tysięcy ton pszenicy, to jest pięć razy tyle ile importuje Czechosłowacja. Rynek francuski, jakkolwiek co do importu pszenicy i kukurydzy dwa razy mniej pojemny od niemieckiego może mieć znaczenie dla tych państw. Nie Czechosłowacja, lecz Francja może ulgami gospodarczej natury, na pewien czas,

powstrzymać państwa południowo-wschodniej Europy od przystąpienia do bloku gospodarczego z Austrią i Niemcami.

Projekt Brianda ofiarowuje: 1) zakupy zboża przez państwowe organizacje południowo-wschodnich państw agrarnych,

2) cła preferencyjne dla wwozu zboża z południowego wschodu,

3) międzynarodowy agrarny instytut dla finansowania rolnictwa,

4) ogólne stanie produkcji kredytu w europejskich państwach przemysłowych, jako państwach odbiorczych.

5) powołanie do życia międzynarodowych karteli przemysłowych, które mają dbać o to, by przemysł europejskich państw nie współzawodniczył wzajemnie.

Znaczna część tych postulatów może pozostać tylko pobożnym życzeniem. Stanienie kredytu jest trudnym w-c tego, że Europa posiada produkcję w obecnych warunkach mało opłacalną, ka pitał zaś francuski, który mógłby przyczynić się do potaniaenia kredytu, jest obecnie dosyć tchórzliwy i nie chce iść do wschodniej Europy.

Kartele zaś międzynarodowe mogą być czynnikiem, hamującym produkcję przemysłową krajów, dążących do uprzemysłowienia.

Władysław Studnicki.

ZJAZD KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW

WARSZAWA. (PAT). — W 13-tą rocznicę bitwy pod Kaniowem odbył się w dniu 11 bm. w Warszawie zjazd Kaniowczyków i Żeligowczyków, na którym wybrano nowy zarząd z pik. Krzyżanowskim na czele. O godzinie 10 rano odbyła się w kościele garnizonowym w Warszawie msza żałobna za spokój dusz oficerów i podoficerów, po ległych w Bitwie pod Kaniowem. Na nabożeństwie tem obecni byli: prezes Rady Ministrów W. Ślawek, wyżsi wojskowi z inspektorem armii gen. Skierskim, prezes Federacji PZO gen. Górecki i inni. Po skończonej mszy świętej uformował się pochód z poczetem sztandarowym oraz kompanią w historycznych mundurach. Pochód skierował się na plac marszałka Piłsudskiego gdzie specjalna delegacja złożyła wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. W południe odbyło się śniadanie w kasynie podoficerskiej przy ul. Królewskiej 2, wieczorem zaś raut w hotelu Bristol.

AS LOTNICTWA FRANCUSKIEGO W WARSZAWIE

WARSZAWA. (PAT). — Wczoraj wieczorem expressems paryskim przybył do Warszawy na kilkudniowy pobyt w charakterze prywatnym zwycięzca Atlantyku, znakomity lotnik francuski Dieudonne Costes.

MIN. KOMUNIKACJI DLA POWODZIAN

WARSZAWA. (PAT). — W związku z katastrofą powodzi na Wileńszczyźnie p. minister komunikacji przyznał transportem wagonowym kierowanemu pod adresem komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi znaczne ulgi taryfowe. Ulgi te ważne są do 30 czerwca r.b. i obowiązują do wszystkich stacji, leżących na terenie woj. wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego. Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenia do wszystkich dyrekcji kolejowych, aby przesyłki dla komitetów niesienia pomocy ofiarom powodzi nie były nigdzie zatrzymywane i wysyłane były pociągami dalekobieżnymi lub pospieszno - towarowymi. Równocześnie p. minister komunikacji zezwolił na sprzedaż specjalnych znaczków na rzecz powodziarń we wszystkich kasach kolejowych, w przeciągu miesiąca maja i czerwca r.b.

POŻEGNANIE UCZNIÓW WYDZIAŁU NAWIGACYJNEGO

GDYNIA. (PAT). — Wczoraj na podziękę okrętu szkolnego „Dar Pomorza” odbyło się uroczyste pożegnanie odjeżdżających uczniów wydziału nawigacyjnego w oceaniczną podróż ćwiczebną. Na uroczystość tę przybył z Warszawy minister przemysłu i handlu p. Pryor.

Po nabożeństwie, odprawionem na pokładzie okrętu i okolicznościowym kazaniu, przemówił do odjeżdżających uczniów p. min. podkreślając znaczenie obowiązku służbowego, karności i rzetelności, po których to cechach obcy sądzić o potęgę Polski. W końcu p. minister życzył szczęśliwego powrotu żegnając każdego z uczniów z osobną przez podanie ręki. O godz. 14 okret szkolny „Dar Pomorza” opuścił port gdyniański.

Przymusowe lądowanie samolotu polskiego na terenie Rzeszy

PILOT KPT. GIEDGOWD PRZYTRZYMANY

WARSZAWA. 11. 5. (tel. wł. „Słowa”) W piątek 8 bm. o godz. 9.50 z lotniska warszawskiego wyleciał na nowym samolocie do Grudziądza kpt. Giedgowd, as lotnictwa polskiego. Wskutek defektu w motorze pilot zmuszony był lądować w okolicy Rypina zawiadamiając jednocześnie o tem Warszawę. Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości na miejsce wyleciał kpt. Orliński, by razem z kpt. Giedgowdem naprawić uszkodzenie samolotu.

Po naprawieniu maszyny kpt. Giedgowd poleciał dalej, jednak wskutek gwałtownej burzy, jaka przeszła nad woj. Pomorskiem, zboczył w kierunku wschodnim i zbłądził, lądując przymusowo na terenie Prus Wschodnich o odległości 80 km. od granicy w pobliżu Mahrau.

Władze niemieckie zatrzymały samolot i pilota do czasu wyjaśnienia przyczyn lądowania samolotu polskiego.

Min. Spr. Zagraniczn. zawiadomione o tem, poleciło posłowi polskiemu w Berlinie by ten złożył właściwym czynnikom ubolewania z powodu przymusowego lądowania polskiego samolotu na terytorjum Rzeszy oraz by zajęło się dalszym losem kpt. Giedgowda.

Dowiadujemy się, że nieprawdą jest, jakoby poseł niemiecki w Warszawie miał złożyć w MSZ protest z powodu lądowania polskiego samolotu na terenie Rzeszy.

Wyjazd min. Zaleskiego do Genewy

PO DRODZE P. MINISTER ZATRZYMA SIĘ W PARYŻU

WARSZAWA. 11. 5. (tel. wł. „Słowa”) Jutro o godz. 11.55 w południe Min. Spraw Zagranicznych p. August Zaleski wyjeżdża przez Pragę do Genewy na sesję Komisji Europejskiej oraz sesję Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się w dniu 18 bm.

P. minister Zaleski w drodze zatrzyma się w Paryżu aby być obecnym podczas wyborów Prezydenta Francji.

Kiedy odbędą się dodat. wybory do Sejmu

W OKRĘGU Nr. 9

WARSZAWA. 11. 5. („tel. wł. „Słowa”) Wobec unieważnienia wyborów do Sejmu w okręgu nr. 9: Płock — Sierpe — Rypin — Płocki zarządził Min. Spr. Wewnętrznych, na podstawie art. 109 ustawy z dnia 28. 7. 1920 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu, nowe wybory w tym okręgu. Zarządzenie to, na podstawie przytoczonej ustawy, ukazać się musi w ciągu 14 dni od daty unieważnienia wyborów, a więc rozporządzenie Min. Spr. Wewn. ukazać się przed dniem 23 bm.

Dowiadujemy się, że wybory te odbędą się najprawdopodobniej w dniach 9 lub 16 sierpnia r.b.

Dr. Budzyńska-Tylicka skazana na rok więzienia

WARSZAWA. 11. 5. (tel. wł. „Słowa”). Dziś wieczorem Sąd Okr. w Warszawie ogłosił wyrok w procesie dr. Budzyńskiej - Tylickiej, wybitnej przywódczyni PPS, oskarżonej o współudział przy organizowaniu demonstracji Centrolewu w dniu 14. 8. ub. r.

Sąd skazał ją na rok więzienia pozostawiając na wolnej stopie do uprawomocnienia wyroku.

Obrona dr. Budzyńskiej - Tylickiej wniesie skargę apelacyjną.

Trzej kandydaci na stanowisko Prezydenta

PARYŻ. (PAT). — Zgodnie z powziętą na plenarnym zgromadzeniu uchwałą grupy lewicy demokratycznej Senatu, grupa ta nie wzięła udziału w delegacji, która udała się do Brianda, aby prosić go o zgodę na postawienie swej kandydatury. W skład tej delegacji weszli przeważnie członkowie stronnictwa radykalnego oraz kilku przedstawicieli drobnych grup lewicowych.

Briand przyjął delegację o godzinie 18-jej. Z początku opierał się on, powołując się na konieczność pracowania w dalszym ciągu nad rozpoczęciem przez niego dzieła unji europejskiej, lecz wobec nalegania przybyłych do niego deputowanych wyraził ostatecznie swą zgodę na postawienie kandydatury. Prowadzenie jej zależy więc obecnie od decyzji, którą poweźmie Doumer, do którego z inicjatywy dep. Bonnetta, udała się delegacja parlamentarzystów, aby prosić go o coinięcie swej kandydatury.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że prezydent Senatu Doumer oświadczył delegacji parlamentarnej, że kandydatury swej nie cofa. Kandydaturę swą zgłosił też były minister rolnictwa Hennessy. Wobec tego, oprócz przy padkowych kandydatów, które mogą wyłonić się przy późniejszym głosowaniu w razie nieotrzymania przy pierwszym głosowaniu absolutnej większości, górnymi kandydatami na prezydenta republiki francuskiej są: Doumer, Briand i Hennessy.

WHISZPANJI ZNÓW ZAWRZAŁO

STAN OBLĘZENIA W MADRYCIE

MADRYT. (PAT). — Ogłoszono tu stan oblężenia. Manifestanci podpalili siedzibę karmelitów oraz szkołę rzemiosł przy klasztorze jezuitów. W pobliżu tej szkoły doszło do starcia i wymiany strzałów. Kilkaosobę osób odniosło rany. Klasztor jezuitów strasznie ucierpiał wskutek pożaru.

Wydany został nakaz aresztowania monarchistów, którzy wywołali wczorajsze rozruchy. Operacje giełdowe zostały zawieszono w całej Hiszpanji. Rada ministrów obraduje w permancencji. W mieście panuje nastroj gorączkowy.

Rząd ogłosił komunikat w którym zaznacza, że nie będzie tolerował żadnej akcji ekstremistycznej i uważać będzie za wroga republiki każdego sprawcę niepokojów. Rząd bronić będzie z całą surowością nowego ustroju. Stan oblężenia, ogłoszony czasowo w Madrycie, ma na celu zapobieżenie konieczności uciekania się do bardziej surowych zarządzeń.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY MONARCHISTÓW

MADRYT. (PAT). — Policja aresztowała przywódcę monarchistów markiza de Lucatena, jako odpowiedzialnego za wczorajsze rozruchy.

Tłum udał się przed gmach dziennika „ABC”, powybił szyby i usiłował podpalić gmach. Gwardja odbywalska zmuszona była dać strzały. Wiele osób odniosło rany. Wczorajsze manifestacje spalił kiosk, należący do dziennika katolickiego „El Debate”. Komunisti splądrowali 3 składy broni przyczem doszło do wymiany strzałów z gwardją obywatelską.

O godzinie 10 w. odbyła się nowa manifestacja przed dziennikiem „ABC”. Doszło znowu do wymiany strzałów z gwardją obywatelską. Rząd wydał zarządzenia zamknięcia dziennika „ABC”, ponieważ dochodzenie ustaliło że z okien gmachu dziennika padły

O godzinie 11 i pół manifestacja tłum stał się coraz liczniejszy, tak że policja przystąpiła do aresztowań. Oficjalnie podają, że w czasie wczorajszych rozruchów było rannych 7 osób, 3 ciężko. Na skutek pogłosku o śmierci szlachy takowski, który odniósł rany w czasie manifestacji, szoferzy postanowili ogłosić strajk.

I Archidiecezjalny Kongres Eucharystyczny

Trwający od piątku I Archidiecezjalny Kongres Eucharystyczny zakończony został w niedzielę.

O godz. 9 rano uformował się w Ostrzej Bramie wielotysięczny pochód, który ruszył na plac Katedralny.

Cały Plac Katedralny oraz sąsiadujące z nim ulice wypełniły się tłumem pobożnych, przyczem wszystkie organizacje ze sztandarami i chorągwiami ustawili się naprzeciw ołtarza. Tu też

działo ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu oraz odśpiewano Te Deum.

Uroczystość zakończyło błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem udzielone wszystkim przez JE ks.

Arcybiskupa R. Jalbzykowskiego. Znacząc tu należy, że do aktu tego przywiązane jest błogosławieństwo Ojca św. Piusa XI z całkowitym odpustem dla uczestników Kongresu.



Uroczysta Msza św. na Placu Katedralnym. Na pierwszym planie p. woj. Kirtikis. fot. J. Łoziński.

zajęły specjalnie zarezerwowane miejsca przedstawiciele władz duchownych i świeckich z wszystkimi przybyłymi na Kongres Biskupami oraz p. wojewodą na czele.

Ogólną uwagę zwracały karne szeregi członków i członkin Stowarzyszenia Mł. Polskiej w barwnych czapeczkach.

Po uroczystej Mszy św. JE ks. biskup S. Łukomski wygłosił kazanie n.t. Eucharystja i śmiałość przekonania religijnego.

W przeciągu dnia pątnicy opuścili Wilno udając się do swoich domów, do wieciora jednak panowało w całym mieście wielkie ożywienie.

W niedzielę wieczorem opuścili Wilno przybyli na Kongres JE ks. biskupi Stanisław Łukomski i Zygmunt Łoziński, dziś zaś wyjeżdża na dekanalny Kongres do Grodna JE ks. Arcybiskup Metropolita R. Jalbzykowski.

Następne Kongresy dekanalne odbędą się:



J.E. ks. Arcybiskup Jalbzykowski odczytuje z mszału Ewangelję. fot. J. Łoziński.

nych źródłem odnowienia i mięstwa“ w Świecianach 23 i 24 maja, Białymostku 30 i 31 maja, Iwju 12 i 13 czerwca, Lidzie 13 i 14 czerwca, Braziulicy, powziętych na plenarnym posiedzeniu Kongresu, dziękując wszystkim i 16 lipca, Oszmienie 18-go i 19-go uczestnikom Kongresu za udział i prace.

Po przemówieniu JE ekscelencji nastąpiło odczytanie aktu poświęcenia ro

6 września, Slonimie 12 i 13 września

Siedziba dla eks-króla Alfonsa

W ZAMKU MAGNATA POLSKIEGO.

KOSZYCE. (PAT). — Słowacki „Vychod” z dnia 8 maja br. donosi: Przybył do swej siedziby w Starej Lubowni na Słowacziźnie polski hrabia Jan Kanty Zamoycki wraz ze swoją małżonką Izabellą, infantką hiszpańską, siostrzenicą ekskróla hiszpańskiego Alfonsa XIII i w towarzystwie jej brata Alfonsa. Po kilkudniowym pobycie w Starej Lubowni infant hiszpański Alfons ma udać się do ekskróla Alfonsa XIII, przebywającego obecnie w Londynie, aby zdać mu sprawę ze stanu robot i restauracji, dokonanych na zamku staro - lubowańskim. Zamek jest już odrestaurowany, jedno jego skrzydło całkowicie przebudowane i dostosowane do nowych wymagań, zaś w razie potrzeby będą przeprowadzone całkiem nowe dodatkowe dobudówki. Oprócz tego w niedalekim uzdrowisku Rużbachy przygotowano świeżo wybudowany nowoczesny hotel, który dotychczas jest zupełnie niezamieszkały, a miałby być przeznaczony na ewentualne zamieszkanie króla Alfonsa XIII.

Komitet dla opracowania konwencji

O ŚRODKACH ZAPOBIEŻENIA WOJNY

GENEWA. (PAT). — Zebrał się tu w dn. 11 bm. komitet, powołany decyzją styczniowej Rady Ligi dla opracowania dwóch konwencji o środkach mogących zapobiec wojnie. W komitecie reprezentowane są państwa: Anglia, Francja, Polska, Hiszpania, Chilli, Niemcy, Grecja, Gwatemala, Wochoy, Japonia, Norwegia, Holandia i Jugosławia.

Na przewodniczącego komitetu obrano Politisa, który, otwierając sesję, sprecyzował zadania komitetu i przedstawił obecny prawny stan zobowiązań członków Ligi w tej mierze, wypływający z art. 11 i 15 paktu. Po przemówieniu niu przewodniczącego postanowiono sesję komitetu odłożyć do dnia następnego.

ECHA KRAJOWE

Jeszcze jedna katastrofa lotnicza

MJR. PILOT DŁUGOSZEWSKI ZABITY

GRUDZIĄDZ. (PAT). — W dniu 11 maja o godzinie 17 mjr. pilot Długoszewski z 1 pułku lotniczego, przebywający od kilku dni w miejscowej szkole strzelania i bombardowania, lecąc na aparacie typu „Spad” na placu ćwiczeń w Gródku pod Grudziądem, spadł na przewody, łączące Grudziądz z elektrownią w Gródku, o napięciu 5 tysięcy volt. Aparat zapalił się i spadł do Wisły, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Mjr. Długoszewski poniósł śmierć na miejscu. Wskutek zerwania przewodów miasto Grudziądz pozbawione było przez trzy godziny prądu.

Pogrzeb ś.p. red. Zdzisława Dębickiego

WARSZAWA. (PAT). — W dniu 11 maja, przy udziale tłumów publiczności, odbył się pogrzeb laureata nagrody literackiej miasta stołecznego Warszawy, wieloletniego prezesa Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich ś.p. redaktora Zdzisława Dębickiego. O godzinie 11-jej w górnym kościele św. Krzyża, wypełnionym po brzegi przedstawicielami władz, świata literackiego i dziennikarskiego i publicznością, odbyła się msza żałobna za spokój duszy zmarłego. Trumna ze zwłokami ś.p. Dębickiego ustawiona była na wysokim katafalku, przybranym zielenią, u stóp którego widniało napis: „Wieniec”. Na nabożeństwie obecna była rodzina zmarłego oraz liczni przedstawiciele władz, dziennikarstwa, literatury oraz przyjaciele zmarłego.

W czasie nabożeństwa pienia żałobne wykonyli artyści opery warszawskiej. Po skończonej mszy świętej ks. Popławski wygłosił przemówienie pogrzebowe. Po odśpiewaniu egzekwacji ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez J.E. ks. biskupa Słazowskiego kierując się na cmentarz Powązkowski, gdzie spoczęły zwłoki ś.p. Dębickiego. Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie ks. rektor Kuczyński, dyrektor departamentu sztuki i kultury Skoczylas w imieniu M-stwa WP i OP, red. Grostka w imieniu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich i Syndykatu Warszawskiego, red. Olechowicz w imieniu „Kurjera Warszawskiego”, p. Ossendowski w imieniu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, b. minister Bertoni, inż. Pawłowski oraz przedstawiciel korporacji „Vigintia”.

Wszystcy mówcy z głębokim żalem żegnali ś.p. redaktora Dębickiego, wskazując na jego niepospolite zalety serca i nieskazitelną charakter oraz podnosząc zasługi zmarłego, położone na polu pracy literackiej i dziennikarskiej.

Z powodu zgonu ś.p. Dębickiego Syndykat Dziennikarzy Wileńskich przesłał na ręce wdowy Pani Zofii Dębickiej oraz redakcji Kurjera Warszawskiego depeche z wyrazami współczucia.

Rozmowy telefoniczne Curtiusa i Schobera

ECHM OSTATNIEJ MOWY BRIANDA

WIENIE. (PAT). — „Der Morgen” donosi, że Curtius i Schober z powodu ostatniej mowy Brianda prowadzą w sobotę i niedzielę rozmowy telefoniczne. Stwierdził on, że rządowiennemu — mówi dziennik — iż nie sprawdziły się obietnice, że pokojowa polityka Brianda dozna uszczerbku pod wpływem unii celnej Niemiec — austriackiej. Obaj ministrowie są przekonani, że mowa Brianda nie wpłynie niekorzystnie na rokowania dyplomatyczne, jakie toczą się obecnie. Wobec tego nie ulegną żadnej zmianie przygotowania, czynione obecnie przez Niemcy i Austrię na konferencję genewską. Obaj ministrowie zgodnie zdecydowali, że na mowę Brianda zareagują dopiero w Genewie, mają oni prztem pewność, że nie wrócą z Genewy z pustymi rękoma.

Konferencja gospodarcza

SLONIM. 11. 5. (od wł. korespond.) Wczoraj odbyła się tu pierwsza konferencja gospodarcza zwołana przez miejscową radę powiatową BBWR w której wzięli udział m. in. wojewoda Bieczkowski, poseł Emeryk hr. Hutten-Czapski, senatorzy Rdułowski i Sedun oraz starosta Koślan. Obszerna sala Domu Ludowego ledwo mogła pomieścić wszystkich delegatów: rolnictwa, handlu, przemysłu, rzemiosła oraz przedstawicieli władz. Przewodniczył obradom inż. Michalski, prezes koła BB.

O wynikach debat podamy szczegółowo w jednym z najbliższych numerów.

Tajemnicze samobójstwo urzędnika

SLONIM. 11. 5. (od własnego korespondenta „Słowa”) Wczoraj o godz. 15 urzędnik Kasy Skarbowej w Slonimie Jerzy Turowski popełnił samobójstwo, strzelając do siebie dwukrotnie w rewolwer. Jedną z kuli przebiła na wyłot, druga utkwiła w okolicy serca. Rannego ułożono w szpitalu miejskim gdzie dokonano operacji. Przyczyną deprecyjkarnego kroku były krytyczne warunki materialne. Turowski cieszył się zawsze b. dobrą opinią.

Wykryto bandę fałszerzy znaczków pocztowych

NICI ŚLEDZTWA SIĘGAJĄ WILNA

W Łodzi policja wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej alery polegającej na fałszerstwie znaczków pocztowych różnej wartości. Wobec tego, że śledztwo stwierdziło, że fałszywe znaczki były rozkolportowane po całej Polsce, więc też i w Wilnie zarządzone zostało śledztwo, które jednak dotychczas nie podjęzono nie ujawniło, bowiem fałszerze nie zdążyli jeszcze dotrzeć do Wilna i zdobyć „rynku”.

Wykryta w Łodzi afera przedstawia się następująco: Przed kilkoma dniami jeden z funkcjonariuszy sortowni poczty głównej w Łodzi zauważył na jakimś liście znaczek pocztowy 25-groszowy fałszywany.

W największej tajemnicy rozpoczęto wywiady, informacje, obserwacje, przy czem funkcjonariusze sortowni otrzymali instrukcje badania dokładnie każdego znaczka. Przedewszystkiem zatrzymano wszystkie listy ofrankowane fałszywymi znaczkami. Ponieważ na każdym liście na odwrocie figurowało nazwisko i adres wysyłającego policja udała się pod te adresy celem ustalenia, gdzie fałszywe znaczki były kupowane.

Zbadany wysyłający, Artur Królki mieszcz. przy ul. Narutowicza 47 zeznał, iż znaczek kupił w składzie papieru Herszsona przy ul. Narutowicza 42.

Dalsi adresaci wymienili jeszcze nazwiska właścicieli sklepów, gdzie znaczki nabyli a mianowicie: sklep papieru Zylberberg Nowowiejska 17, Lindenberg Pomorska 25, Zylber Pomorska 63, Poncz Wawelska 7.

Po otrzymaniu tych wiadomości wysłał śledczy natychmiast zarządził rewizję w wspomnianych sklepach. Wyniki rewizji przesyłał oczekiwania, znaleziono bowiem w sklepach tych fałszywe znaczki pocztowe na sumę przeszło miliona złotych.

Wszystkich wyżej wymienionych sklepierzy aresztowano. Wyniki badań są trzymane przez władze policyjne w najgłębszej tajemnicy.

Prócz wspomnianych już sklepierzy, którzy sprzedawali i kupno znaczków z wiedzą iż zostały one fałszywane, przytrzymałano także osoby podejrzane o podrabianie. Wyższe władze skomunikowały się już z główną komendą policji, która ustaliła, że w ostatnich tygodniach podobne znaczki ukazywały się w sprzedaży we wszystkich niemal większych miastach Polski.

Czy centrala fałszerska mieściła się w Łodzi, czy też w innym mieście dotychczas jeszcze nie ustalono. Władze ustaliły jedynie, że wśród kolporterów fałszywych znaczków przeważali łodzianie.

Śledztwo w całej sprawie toczy się jednocześnie w całej Polsce.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO

CO MÓWI B. PREMIER MANIU?

Już z chwilą ogłoszenia składu osobowego nowego rumuńskiego parlamentu i ogłoszenia nowych wyborów, została otwarta. Pewność, że potwierdził jeszcze pierwszą sesję parlamentu, na którym prezydent Rady Ministrów prof. Iorga skonał brak współpracy stronnictw politycznych z rządem i konieczność zwrócić się znowu do opinii szerokiej warstwy wyborców.

Na posiedzeniu tem, nakreślił premier Iorga szkie przyszłych prac rządu w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, które obejmą: reformę szkolnictwa, reorganizację rumuńskiej produkcji, przyjęcie nowej ustawy o kredycie rolniczym, ustawę o pochodzeniu majątków, o reorganizacji gospodarczo — administracyjnych instytucji, podjęcie akcji zmierzającej do zmniejszenia potrzeb żywotnych, podjęcie akcji zmierzającej do zmniejszenia potrzeb żywotnych, zjednoczenie ustawodawstwa, nową politykę mniejszościową i t.d.

Komitet wykonawczy partii narodowo-włosciańskiej dyskutował na własnym posiedzeniu o stanowisku, jakie ma zająć wobec rządu prof. Iorga i uchwalił zająć stanowisko wycieczające tak aby do rozwiązania parlamentu nie dać żadnego impulsu, i aby odpowiedzialność za ewentualne rozwiązanie parlamentu ponosił wyłącznie rząd. Do ostatniej niemal chwili nie wiedzieli, jak się ustosunkowuje gabinet prof. Iorga do partii narodowo — włosciańskiej. Przypuszczano, że rząd przeprowadzi szereg nie cierpiących zwłoki ustaw gospodarczych, jednakowoż tego nie uczynił, obawiając się, że zgłoszony zostanie przeciwko niemu wniosek o votum nieufności. Wśród członków gabinetu panowało przekonanie, że szerokie warstwy wyborców są zaniepokojone dotychczasową polityką państwową i bardzo chętnie powitałyby parlament w nowym składzie. To było powodem do rozwiązania dzisiejszego parlamentu. Dopiero przyszłe wybory i ich charakter wykażą, w jakim stopniu przypuszczenia te były słuszne.

W kołach narodowo — włosciańskiej partii nie przypuszczano, aby do rozwiązania obu izb ustawodawczych doszło tak szybko, to też oświadczenie premiera Iorga wywołało w parlamencie niebywałą burzę.

Kierownictwo partii narodowo — włosciańskiej zwołało ostatnio posiedzenie b. większości parlamentarnej, w którym wzięł również udział b. premier rządu rumuńskiego Maniu. W mowie swej, wygłoszonej na tem posiedzeniu, potępił jaknajsurowiej rozwiązanie parlamentu i oświadczył, że twierdzenie prezesa Rady Ministrów Iorga, jakoby partia narodowo — włosciańska odmawiała współpracy z obecnym rządem, jest bezpodstawne. Pasywizm użyty w mowie premiera Iorga, który mówi, że prerogatywy króla, nie mogą być naruszane żadnymi prawami parlamentu, jest niesłychanie niesprawiedliwy. Rozwiązany parlament, najbardziej bronił praw króla. Zaznaczył dalej w swem przemówieniu, że niespełnienie obietnic rządu obecne? go przeciwności może pracę rządów wykonywanych przez stronnictwo narodowo — włosciańskie w latach ubiegłych, które przywróciły porządek w administracji państwowej, finansach, zwiększyły produkcję i eksport, przywróciły królowi jego prawa i t.d.

Dzisiejszy rząd jest rządem przeciwparlamentarnym. Narodowo-carzynistyczny przywódca są przeświadczeni, że stoją w obliczu wielkiej wewnętrznej — politycznej walki. Mowę o podobnym charakterze wygłosił również b. minister spraw wewnętrznych Mihailache, który podkreślił z naciskiem, że rząd obecny nie jest rzdem Iorga i Argetoiana, ale rządem Argetoiana i Iorga. Zdaniem jego, przyszłe wybory przyniosą partii narodowo-włosciańskiej znaczną większość. Przygotowa-

nia do wyborów i przebieg kampanii wyborczej odpowiedział na pytanie, jakimi drogami pójdzie nowy reżim.

Wybory do sejmiku rozpisanie zostały na dzień 1 czerwca, do senatu zaś na 4 czerwca br. Przygotowania do wyborów już rozpoczęto. Utworzony został blok rządowy, w skład którego wchodzi organizacje stojące przy boku premiera Iorga, stronnictwo włosciańskie d-ra Lupu, liga agrarna i organizacja faszystowska „Vlad Cepesz”, której przewodzą Filipescu. Według rumuńskiej ustawy wyborczej, wystarczy rządowi 40 proc. głosów do zdobycia w parlamencie większości. Wszystkie jednak zależy od tego w jakim charakterze przeprowadzone zostaną wybory do obu izb. Zdaniem prasy rumuńskiej wybory odbędą się spokojnie i przy zupełnej swobodzie, ponieważ sam Iorga kieruje ministerstwem spraw wewnętrznych i znany jest, jako gorący zwolennik wolnych wyborów. Cała prasa rumuńska zamieszcza również oświadczenie udzielone dziennikarzom przez króla i premiera Iorga, demontujące pogłoski, jakoby reżim dzisiejszy chwilił się ku dyktaturze.



Stanisław Tync i Józef Gołębicki: Czytanka polskie dla II oddziału szkół powszechnych. Książnica Atlas Lwów. — Warszawa 1930 r. Ukazały się nowe Czytanki dla II oddziału szkół powszechnych autorów St. Tynca i J. Gołębicki, którzy już poprzednio ogłosili „Czytanki” dla innych oddziałów. Te nowe jednak „Czytanki”, które stanowią punkt wyjścia w nauczaniu dla dalszych oddziałów, różnią się cokolwiek od poprzednich znacznym ich zbliżeniem do dzisiejszych, a więc najnowszych wzorów obecnych i do najnowszych wymagań dydaktycznych, widocznych zwłaszcza w Niemczech i we Francji.

Omawiane Czytanki są książką do nauki języka ojczystego żywą i ciekawą zgodną ze światem zainteresowań i rozwojem psychicznym dzieci tego wieku, dla którego są przeznaczone: bogata w rozmaite, ciekawe powinszki i wierszyki, spójna i zważna, jednolita, skupiona, około kilku osódek treści (dom rodzinny i szkoła, jesień, wiosna, miasto, zima, zabawy dzieci, wiosna, zwierzęta domowe, zwierzęta polne, lato), interesująca ze względu na piękny, poetyczny język (dobór utworów najwybitniejszych autorów i autorów dla dzieci). Książka ozdobiona około stu ilustracjami, jest rozmiarami niewielką, a uczyniły to autorowie świadomie, wychodząc z powszechnie dzisiaj przyjętych zasad dydaktycznych, że nie lektura głównie, ale przedewszystkiem bardzo pożyteczne i zn. ćwiczenia w mówieniu i słowniku — stylowe stanowią osódek i podstawę w nauczaniu.

Metodę, według której należy uczyć języka ojczystego, podają autorowie w teoretycznym wykładzie i na przykładach ułożonych na każdej lekcji w ciągu roku szkolnego w obszernym „Przewodniku metodycznym”, który zawiera sporo różnorodnych pomysłów dydaktycznych, wskazujących, jak dalece wszechstronnie można obudzić zainteresowanie dla przedmiotu i ile pożytku można osiągnąć przy pomocy „Przewodnika”, który nie jest dla nauczyciela krepującąm przepisem, lecz raczej służy mu jako pożyteczna rada i wskazówka.



Tęcza — Nr. 19. — Zeszyt otwiera piękny artykuł J. Gutschego p. t. „Krzyż w sztuce”. O „Iskrach w popiołach”, ostatniej książce ś.p. Zdzisława Dębickiego, mówi J. Dróbnik. J. Maleszewski opowiada o „Gniazdach rodzinnych” — dworach szlacheckich. H. Moskwińska rozpoczyna druk noweli p. t. „Historia o Piotrze”. W dziale ilustracji sporo miejsca udzielono powodzi na Wileńszczyźnie.

Światowid — Nr. 19. — Dzień 3 Maja, z Jugosławii do Polski, w Tatrach dziesięciolecie powstania śląskiego, oto główne tematy, odzwierciedlone w ostatnim numerze Światowida.

JUTRO,
w środę o g. 23-iej

Dancing Towarzyski Legjonu Młodych

w lokalu kawiarni
B. Sztrala (Czerwonego)

WSTĘP 2 ZŁOTE
Półowa dochodu na powódź

Zadużo „milusińskich”

Różni antymilitaryści i pacyfści wszystkich krajów krzyczą o niebezpieczeństwie wojen, o klęsce, jaką spowodują na ludzkość, o tem, że w wojnie światowej zginęło 60 milionów ludzi, ale to nie pomaga: ludzi ciągle jest zadużo. Z czasem przyjdzie wielki krach. Oczywiście, my sądzimy w Wilnie narazie inaczej i namby się zda wało, że dobrze jest otworzyć drogę kolejową libawo — romeńską, ale w Anglii myślą inaczej, a w Japonii zupełnie jest źle. Dzienniki londyńskie za stanowiąc się zaczęły zupełnie poważnie nad kwestją przeludnienia. Kiedyś było lepiej. Kiedyś byli też bezrobotni, le wtedy zabierali oni swoje tobulki, swoje „omnia mea mecum porto” i wynosili się do kolonii. Do Kanady, do Afryki południowej, do Australji. Dziś jest inaczej. Dziś robotnicy, którzy zamało zarabiają w fabrykach i bezrobotni, którzy nie zarabiają, ale mają zasiłki, tyle się na słuchali pięknych mów swoich politycznych prowodyrów, że wolą czekać aż nastanie w domu, w Anglii, raj ziemski. Czekaają reform socjalnych i

radzów robotniczych, a emigrować nie chcą. Robinson Crusoe nikomu nie imponuje, a urząd zapomógł państwowym więcej nęci, niż bezludna wyspa.

W tej chwili ludność Anglii wynosi 47 milionów. Nic to, że procent narodził się spadł w porównaniu, naprzykład, z latami sześćdziesięcioma ubiegłego stulecia, z 33 proc. 1000 na 16, ale tych szesnastu na 1000 wystarczy, ażeby wydeptać każdy skrawek ziemi brytyjskich wysp.

Co będzie za lat sto? — Co wiek robi się w Anglii generalny spis ludności. W r. 1820 opiewał na 20 milionów mieszkańców, a teraz już 47. Bagatelnie 27 milionów ludzi! No, coż to być, — nie chcą wyjeżdżać, to później będą musieli wyjechać, może nie zagłowieć do Ameryki, jak przed stu laty, a sterowcem do Australji, ale wyjadą. Chwalibóg Boga, jeszcze Anglija ma tereny, ma Rodezję, British West Afrikę i wybrzeża Kości Słoniowej i Kamerun po Niemczech i Sudan i Egipt pomimo Fuada i arabskich lenników i częściowo wyspy Malajskie i wielkie obszary Kanady, nieskończoność przestrzeni Australji, Nową Gwinię i kawałek Indochin. Pociąg

wszy trochę, miejsca znajdzie się dla wszystkich i na długie, długie jeszcze lata. W innych państwach dzieje się gorzej, nie mają kolonii, nie mają gdzie spychać narastających gwałtownie „milusińskich”. Francja tylko gwizdże sobie na „niebezpieczeństwo ludzkie”, bo kawałek Afryki jak się patrzy, a Francuzów wcale nie zaduży. Zato Niemcy, państwa słowiańskie...

Nic to wszystko w porównaniu z Japonją. Niektórym Japończykom to zaiste beczka od śledzi wydać się może luksusowym hotelem, tak jest u nich tam ciasno na wulkanicznych wyspach. I trzęsienia ziemi nie poma gają i różne wiatry. Mrowisko, nie trzą. Ciasnota taka, że aj! Do tego jeszcze gleba nie wszędzie urodzajna.

A rodzą się te Japończyki masami, masami! W przeciągu 31 lat ostatniego stulecia przybyło całych 35 milionów. To już nie żarty na tak mały skrawek ziemi, 65 milionów trochę za dużo. Najgorza zaś to, że wszyscy chcą żyć. Najmniejszy kawałek gruntu jest uprawiony, byle widma piaszczysta to u nich zaraz Sołeczniki, gospodarka ferst klas, jakiej się nie

znajdzie w Europie. I cóż z tego, że ryżu żytkami nie jedzą, a jednak wwożą dla jednej piątej swej ludności produkty z za morza. Oszczędność w Japonji doprowadzona jest do niebywałych granic. Rodzina japońska zadawała się takim budżetem, z jakimby w Europie jeden człowiek nie przeżył. Fabryki funkcjonują doskonale, inżynierowie japońscy świetni, robotników potrzeba dużo. Zakłady tkackie wiodą zwycięską walkę z tkaninami angielskimi na rynkach między narodowych, zasilają całe Chiny, Indje nawet, ale tego jeszcze mało. Nie podobna nakarmić wszystkich! Japonja nie posiada żadnych terenów ekspansji naturalnej, niema, gdzie podziąć szalonego przystępu ludności. Japonja jest „Anglą wschodu”, ale Anglia zachodu zaważsza pozabierała lepsze tereny na kuli ziemskiej i teraz Japończyków nigdzie nie chce puszczać.

Za zachodzie leżą jeszcze wielkie tereny Ameryki północnej, ale tam... „wejsie dla Japończyków surowo wzbronione”. Ameryka raczej zdecydnie się na krwawą i długoletnią wojnę, niżliby miała pozwolić na imigrację Japończyków. Tymczasem niesłychana energia i przedsiębiorczość Ja-

pończyków zmusza ich tembardziej do szukania nowych dróg, nowych terenów: Alles besetzt! Właśnie przed siebiebieżność Kraju Wschodzącego Słońca przestrasza najbardziej ludy stariej Europy. Tam, gdzie wkręca się Japończycy, tam zaraz zagarniają w swoje ręce handel, przemysł, kapitały, ziemię. Niepodobna z temi mrowkami konkurować, tacy są wścibscy i pracowici, że niech ich diabli wezmą!

Na Dalekim Wschodzie Anglia i Holandia mają dwie wielkie wyspy: Borneo i Nowa Gwinea. Wyspy te, zamieszkałe są przez białych zaledwie wzdłuż wybrzeży. Wnetrze wysp, między nami mówiąc, bardzo niedrogo, zalegają po dziś dzień dzwiczew lasy podzwrotnikowe, „eksploatowane” dżiko przez poszczególne kompanje handlowe. Lasy Nowej Gwinei znane są wogóle jeszcze bardzo mało, zamieszkałe przez tubylców, czarnych Papuasów. Otóż tych Papuasów uważa Anglia pieczołowitą opieką. Skądże taka humanitarność? — Niech żyje sobie na zdrowie, skaczą po drzewach, strzelają z łuku, jeżeli ich to bawi, a Anglikom w oko nie trafiają. — Japończykom nic do tego! Tym-

czasem Japończycy właśnie mają szalone apetyt na lesiste grunty dziesięć wiczej ziemi. Chcą tam budować fabryki, plantacje, chcą tam mieszkac. I poci? Zaciągnąć Holandję? Niema tak dobrze! Anglie i Holandję nie to nie obchodzi. Wolą, że na Borneo mieszkają Dajacy i Malajowie, niżliby mieszkali tam mieli Japończycy.

Rzecz zdumiewa, że i Anglia i Ameryka zrodzą sobie dokładnie sprawę, że tak długo trwać nie może, że tak wieki całe nie będzie, że „zółte niebezpieczeństwo”, że nie słychane przeludnienie Chin i Japonji wywleje się przedewszystkiem na azjatyckie kolonie europejskie i zagrażać nacznie kontynentowi Ameryki, ale póki my żyjemy, status quo utrzymać trzeba za wszelką cenę. Jak mówią Rosjanie: „Na nasz wiek chwyci”, a później niech się dzieć kłopoty. Właśnie te dzieci, których się ciągle i ciągle tyle rodzi na całym świecie, że nie wiadomo, co z niemi zrobić.

az.

Teatr w Lutni

MARKA „PIEŚNIARZE GHETTA”

Andrzej Marek reżyseruje, czy inscenizuje sztukę żydowską, dając im to głęboko religijną. Kiedyś w Warszawie widziałem Dybuka Anińskiego. Sztuka czyniła wstrząsające wrażenie dzięki głębiom, wydobytym mistrzowsko przez Marka.

Teraz oglądać możemy Pieśniarzy Ghetta, opowieść na tle Wilna z przeszłego wieku. Sztuka jest symboliczną. Kantor wileński Joel-Dawid traci swój śpiew. Jak w Dorianie Grey'u Oskara Wilde'a owa aktorka grająca Julię przestaje być natchnioną kochanką na scenie, skoro odnajduje Romea w samym życiu, tak i w sztuce Marka chazan wileński, czyli kantor, traci też swój głos i czary słowicze, skoro pojawia się ta „Ona”, jak ją autor nazywa. Śmierć tej jego pieśni, to jest pieśni Joela-Dawida, symbolizuje Oznę i skrzyпки strąskane, pogruchothane tragicznie i złożone na pierś tej Ozny. Żona Estera jest kłoda u nogi, natchnienie nie ma, obca, owa „Ona”, jak długo tylko była za rzekami i górami. Znac Warszawy zmogła Wilno i to w tym Żydzie, tym Joelu, jak to i dziś czyni „Jewustajac”, „tutejszy” rozmieniając ich na drobne. Sama sztuka ujawnia wiele ze zlepek. Melodramatyzm staje się pod koniec trochę nieznośny; prosto wyciągnięty ton skrzypiec jest nadmiar i cały umiar zrazu dobyt zburzony. Nie będziemy czynili głębszego wglądu w strukturę sztuki i mechanizm dramatu. Powinny tylko, że siła rzeczy jest w inscenizacji, raczej reżyserji, gwoli której sztuka powstała. Co nas przedewszystkiem frapuje to tło sonoryczne, w formie głosów śpiewanych. Muzyka zawsze daje olbrzymie sugestie, zawsze rozpina nad każdą sztuką podniosłe potencje. Dzięki tej muzyce (to jest głosem) rośnie opowieść wżwys i stabilizuje pisarskie, gdzieś czeszą. Jak w jakimś budynku dywan, zawieszony na ścianie, skoro jest rzetelny i piękny, potrafi zgasić wszelkie słabe meble, tak w sztuce Marka, zastana, przeznaczona dla ucha rozprasza grzyzty, które nie pozwalają dochodzić do pełni.

Głosy śpiewane, głosy zawodzone, dają cudowne życie w synagogalnym chrzcie. Życie to posiada czarującą moc nakarmienia duszy. Słuchasz i pytasz siebie, co to za melodie? Rozumiesz, że Joel-Dawid tworzył bujne śpiewy, głosy skradające się do serca. W nikim innym, tylko w nim są akordy utajone, które jego ucho wyławia. Tylko w nim, w jego głębiach, jego twórczym bogactwie jest świat raga-aur, który wschodzi przed nami.

Pytasz się, skąd ten śpiew? Podajesz się jemu mimowolnie. Więcej. Odkrywasz znajome tonacje. Zdumiewasz się. Odkrywasz stare Wilno. Wilno wieku XVII czy XVIII. To samo Wilno, które erygowało białe kościoły, które są dzisiaj. Nie mylisz się, w pieśniach synagogalnych są odgłosy minionego Wilna. Barwne procesje przesuwają się przez wąskie ulice. Biją dzwony. Czarna chorągiew Teatru Sancti Casimiri płynie przez rynek, w stronę bazyliki. Zakwiecie przebrani za aniołów, za świętych, za moce niebiańskie, stoją przy bramach triumfalnych, wzniesionych na drodze. Nad wszystkim, na niebie słońce, ta druga monstrancja. Żyje są dnie Chocima i Wiednia. Powietrze gra, muzykuje. Tu są róże, tam lilje, na balkonach twarze dziewczęce. Wszystko to jest zakletę w synagogalnych wileńskich śpiewach. Patoś nasz wysoki, religijny, cała powaga tego patosu. Dziwisz się, może nawet niepokój, i cóż, że melodie nie są z Jerolim i z czasów Dawida, lub Heroda? I cóż, że mają głosy epoki Władysława Czartarego, lub królowej Marysi? Puls uderza znajomy, krew tętni we wszystkich gorąca. Czy mogło być inaczej? Przecież śpiew, pieśń, muzyka, nie znają ścian i nawet ściana najbardziej tragicznego Ghetta, nie zatrzyma głosów.

Melodie nasze kościelne nabrały farby jeszcze poważniejszej. Wsiąka w nie farba tragiczna żydowskiego Ghetta. Były słoneczne, tak bardzo rozległe, że serce żydowskie nie mogło się im oprzeć. Serce to wciągnęło w siebie dostojne głosy. Jakże mogło to serce, skoro było, jak zawsze u Żydów tragiczne, kolorowe, bujnego Wilna nie uczynić ponad miarę poważnym? Głosy cudowne Wilna w przeszłości nabrały w synagogalnym chórze lawę wieczności.

Joel-Dawid Lewenstein chazan natchniony, czy kantor jął z duszy głosy prowadzić, że mowę przeszłości, która była tu jak gołębie niebiańskie, sonda do dziełnicy odciętej od świata. Wilno szło dalej. Górę wzięty zabawy i to wszystko, co bierz w swoich listach pisze Forster, to czarno buduje, krzycząc magnackie. Nowe melodie zaczęły płynąć w powietrzu, dawne, tylko w dniach odświętnych, kiedy przeszłość kolorowa wracała w procesjach i dzwo nami. Wygnane kościelne muzyki błękały się dugo w powietrzu. Cóż za dziwna koleja, skoro je Ghetto żydowskie wziętopowtarzają c. odbarwiając, lub zabarwiając wedle serca, tragicznie. Słuchasz. Ucho twoje łowi słoneczność, bo nie wszystkie czeszy. Upiornie uśmiechają się te słoneczności pośród surowości psalmującego monotonię głosu. Ucho twoje więcej może. Potrafi rozciągać śpiew, jak przymat światła i dobywać głos dzwonów albo sygnaturę, nawet śpiew ma w procesjach, które smętnie ostatnimi głosami zawodzi.

Musieli czems się karmić Ży-

JAK ŻYJE I PRACUJE K. O. P.

WYWIAD Z DOWÓDCĄ BRYGADY PLK. ST. KRUK-SCHUSTEREM.

Żyje zainteresowanie się społeczeństwem życiem i pracami Korpusu Ochrony Pogranicza wzmogło się jeszcze po powodzi, gdyż wszystkie odoziały, stancjonowane w pobliżu rzek wzięły energiczny udział w akcji ratowniczej, opiekując się mieniem i losem ludności wsi i miasteczek.

W rozmowie z nami dowódca wileńskiej brygady KOP-u, p. plk. S. Kruk-Schuster w następujący sposób odpowiada na pytanie, jak żyją i pracują na pograniczu oddziały brygady i w czym się przejawia prowadzo na przez nich praca kulturalna - oświatowa:

— Oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza, pełniące w chwili obecnej służbę, rozmieszczone są w przeważnej części w stylowych strażnicach wzdłuż granic Rzeczypospolitej, mając te wszystkie prawie maksymalne warunki bytowania, jakie osiągnąć można było w charakterystycznych warunkach nadgranicznych. Cały wysiłek dowódców wszystkich stopni skierowany był od pierwszej chwili powstania Korpusu Ochrony Pogranicza w kierunku zrehabilitowania niezwykle twardej i ciężkiej służby granicznej możliwym zakwaterowaniem, oraz daniem żołnierzom godziwych rozrywków i umysłowej i fizycznej. Na te trudne warunki służbowe składa się nie tylko sama służba dozoru w granicy wraz ze związaniem z nią perypetjami, staraniami, by krwią żołnierza i grobami poległych wytyczone granice Rzeczypospolitej nie były profanowane i bezprawnie naruszane przez żadne z państw ościennych, — lecz także ta specyficzna nuda i jakaś niesamowita martwość życia granicznego, która nie neutralizowana odpowiednio, mogłaby wkręcać się w duszę i treść myśli żołnierzy KOP-u.

Wynikiem świadomości tej trudnej, żołnierskiej roli, związanej tradycjami z czasami Mohorta, jest dzisiejszy stan rzeczy na pograniczu, do którego doszło się drogą konsekwentnej pracy, zmierzającej w pierwszym rzędzie do zupełnej pacyfikacji stosunków granicznych, wymuszenia poszanowania tak ciężko wywalczonych granic Państwa Polskiego, przez żołnierza polskiego pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego, pozbawienia możliwości wyjścia żołnierzom z brudnych i ciasnych chałup chłopskich, które ongi były strażnicami, do czystych, suchych, obszernej i słonecznych świetlic strażnic dzisiejszych, zaopatrzonych w odpowiednie do poziomu umysłowego żołnierzy biblioteki, czasopisma ilustrowane, gazety, a nawet nierzadko i radia. — Świetlice strażnic granicznych, musiały stać się w KOP-ie tym niezwykle ważnym czynnikiem zachowawczym, który zmierzał do urobienia świadomego swej poważnej roli żołnierza, rozszerzenia jego horyzontów myślowych, zorientowania w całokształcie życia współczesnej Polski, by stworzyć mu możliwości samodzielnego i krytycznego oceniania państwa, dość skomplikowanych zagadnień granicznych, zachowania swej indywidualności i jasnego sądu wobec częstych prób i starań agentów obcych, zmierzających ku neutralizacji pracy wychowawczej wojska polskiego.

Kładzie się więc w oddziałach KOP bardzo silny nacisk na pracę kulturalno-oświatową, uczy się żołnierza trafne go oceniania bałamuconej systematycznie ludności pogranicza, każe mu się

dzi duchowo w Ghetie tragicznym. To, z czym przyszli, w kole wieków uległo wyjałowieniu. Ileż z tego pokarmu wzięto na ustawiczne dorosłość kręcenie. Elementów świeżych można było pobrać tylko z otoczenia. I cóż, że to otoczenie było religijnie inne, miało sztych i aurę odmienną? Pieśń ma to do siebie jak i muzyka, że nie zna przeszkód, bo jakież mogą być ściany, któreby zatrzymały głos serca? Nabożne pieśni Wilna wysokiego, religijnego, katolickiego, po rozgromie protestantów, zabiłaby się też w getowe uliczki. Może się przed nimi zrazu tragicznie broniło. Upłynęły lata. Serce żydowskie Ghetta zaczęło przez usta swoich kantorów te swoje głosy zwopnotem wydzwaniać w powietrzu. Któż mógł wiedzieć, że gąbka było seica, a niebiańskie głosy Wilna wilgością, z której urodziły się klejnoty dzisiejsze synagogalne?

Jeśli się rozmyśla nad sprawami miara, to rzeczy są wyraziste nad miarę.

Nabożne śpiewy Wilna, który wyrazem serca. O zbawienie duszy modlono się, o zbawienie najwyższe. Wilno nigdy nie myślało o sobie jedynie. Miało moc nawrócenia pogan. Ewangelizacja starej Litwy miała miejsce tu przed katedrą. Później nie zatrzymano dysydenckiego ruchu zapomocą miecza, jak w nocy Bartłomieja.

Miały więc te śpiewy wileńskie, jak i dziś mają, cudotwórczą moc przepływania z jednego serca w drugie. Serce Ghetta, choćby niewiadomo jak bardzo uzbrojone, musiało abdykować przed tą pieśnią. To jest ta prawda, prawd katolicka, którą może się trwożyć chyba serce niedojrzałe i mało wirczące...

Zatem pieśni żydowskie wileńskie mają czar kolorowego, nadziemińskiego życia Wilna barokowego, przeszłych wieków, życia załamane go w grozie

śpieszyć z narażeniem życia na ratunek mienia tej ludności, nierzadko dla Polski wrogo usposobionej i być dla niej przykładem porządku, systematyczności pracy i poszanowania prawa.

Strażnice Korpusu Ochrony Pogranicza, stały się dziś nie tylko warsztatami pracy obywatelsko-żołnierskiej, lecz przez pewne, wynikające z charakteru służby, zaangażowanie się do prac społecznych, odgrywają one obecnie rolę ośrodków kulturalnych, mających bardzo poważną rolę w życiu pogranicza.

— A jaki jest stosunek ludności do KOP-u?

— Właśnie, o tem chcę mówić. Stosunek ludności do Korpusu Ochrony Pogranicza, specjalnie wyraziście przejawiał się w okresie powodzi, kiedy to mieszkancy pogranicza z całym zaufaniem zwracali się do żołnierzy z prośbą o ratunek, powierzali im swoje mienie i cały dobytek, uważając za objaw zupełnie naturalny, że załoga strażnic pracować będzie dniami i nocami, biorąc udział w akcji ratowniczej, że kuchnie połowe dożywiać będą pozbawionych dachu i dotkniętych kłeską powodzi, że lekarze baonowi wobec równocześnie szalejącej epidemii robić będą wszystko, by ulżyć ciężkiej doli ludności nadgranicznych powiatów.

I ten właśnie objaw pełnego zaufania dla żołnierzy KOP-u, to naturalne zwracanie się w chwilach ciężkich dla nich, jako do kogoś zupełnie pewnego, na kogo zawsze w potrzebie liczyć można, — jest jednym, z całego szeregu dowodów uznania, za zmusną i nieobliczoną na wewnętrzne efekty pracę Korpusu Ochrony Pogranicza.

— Może zechce nam p. pułkownik powiedzieć coś o samej akcji ratowniczej, zapewne były jakieś momenty charakterystyczne, ciekawe?

— Kilka baonów naszych miało niemało pracy podczas powodzi. Baon Szobódka (dowódca mjr. Soltan) pracował się bodaj najwięcej. Wzbranie wody zalały szeregi osiedli, a w ich liczbie m. Druje. 50 proc. miasta znalazło się pod wodą. Żołnierze pod dowództwem kpt. Ciernickiego i rtm. Szydłowskiego ratowali mienie obywateli, umocowywali liniami zagrożone domy, opiekowali się wreszcie powodziarzami.

Cztery kuchnie połowe karmiły nieszczęśliwe ofiary powodzi.

W baonie Troki (mjr. Urban) oddziały nasze brały udział w ratowaniu zagrożonych osiedli. Ciekawe jest, że podczas ewakuowania ludności z zagrożonych miejsc, niejednokrotnie wśród musiano używać siły. Zresztą na tym odcinku powódź zajęła zaledwie kilka wsi i zascianków.

Na odcinku Łuży (ppłk. K. Hajnman-Rawicz) wojsko przygotowało do ewakuacji szereg instytucji i domostw. Wyewakuowano następnie kilka wsi i folwarków.

Na odcinku Niemenczyn (mjr. Trzebiński) akcja powodziowa zaabsorbowała KOP w stopniu nieznacznym. Było tam niedużo zagrożonych osiedli a w tych żołnierze nierzadko okazali pomoc.

Będąc na miejscu, miałem możność stwierdzenia nierzadko ogromu klęski, spowodowanej powodzią. Z przyjemnością też muszę stwierdzić, że oddziały nasze biorąc żywy udział w akcji ratowniczej wywiązały się z zadania doskonale. Niewątpliwie wpłynęło to dodatnio na dalsze umacnianie się serdecznych stosunków ludności cywilnej i KOP-u.

Na tem kończymy rozmowę. W. T.

i powadze tragicznego serca Ghetta. W ten sposób staje się ta prawda między nami, a Żydami jasną, którą już kiedyś polskie serce Mickiewicza ujęło było w jasnowidzeniu: Gra Jankiel na dziedzińcu zankowemu. Wojskowi trzymają te swoje damy, uśmiechnięte w Panu Tadeuszu i ma rozpocząć się taniec, polonez posuwisty. Buty sypią czerwone błyski, z karabeli też leca światlane pociski i ze szlifów na mundurach legionów kolorowe głosy, mowa kwiatów. Ktoś nagle gra, ale dziwnie, bo nie do tańca. Ktoś przypomniał Piagę, Targowicę, ktoś zaczął o przeszłości: wiatw król, wiatw sejm, wiatw wszystkie stany.

Pieśniarze Ghetta są sztuką wileńską. Czyż Marek nie jest jako Jankiel? Uderzono w cymbał. Tylko, że w pieśniach Ghetta jest ton religijny, mowa procesji, monstrancji i dzwonów.

Ze to wszystko „nasi” zagrali z umiarem, jest świadectwem nie tylko talentów. Nie będę wymieniał poszczególnych poetyk, ani oświetał zwycięstw, lub porażek. Całość jest fascynująca, zwłaszcza skoro przychodzą te śpiewy i w kontraście do nich tragiczne Ghetto. Byłoby karygodną rzeczą z punktu polskiego przechodzić nad życiem na naszych ziemiach, w których to nasze życie, choć załamane, jest obecne. Poza tem mamy dosyć tego muru, który nas odgradzał od siebie.

Katolicyzm mieści w sobie wszelkie światowy pryncyp powszechności. Pieśń starego Wilna fundowała się na nauce Zbawiciela. Czyż mogły więc zniknąć, czyż mogły zczesnąć? Na drogach wiekistych rozwijają człowieka, pozwalają się nam ze sobą porozumieć. Wychodzą z serca, wracają do serca, mają to, co jest najdziwniejsze, to, co ukryte nazywa się w twórczości: absconditus.

Mieczysław Limanowski.



niezrównany dla cery i rąk

doktora Lustra
popularny
krem sportowy
ULTRASOL

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO KOMITETU BUDOWY POMNIKA ADAMA MICKIEWICZA

W WILNIE.

Dnia 11 maja odbyło się w małej przez artystów, zaproszonych w styczniu r. b. na warunkach poprzednio opracowanych przez sekcję artystyczną, a przyjętych przez zarząd komitetu głównego. Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 31 maja r. b. w drugiej połowie czerwca zbierze się komitet dookołowanego woj. p. Stefana Kirtilisa. Omawiano sprawy związane z przedstawieniem projektów pomnika

znia do leczenia chorych w zdrojowiskach krajowych.

— Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, urzędują we środę dnia 15 maja r. b. o godz. 8 wiecz., w Seminarjum filozoficznym uniwersytetu (Uniwersytecka 5, lub Zamkowa 11 w podwórzu, sceny III, II p.) zebranie członków, na którym p. prof. dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi pogadankę ilustrowaną przez p. t. „Od Cisy do Czeremoszu”. Goście mile widziani.

— Wieczór autorów wileńskich na Środku Literackiej. Odłożony z powodu Kongresu Eucharystycznego wieczór „Literaci wileńscy na Ior Narodowy 3 maja” odbędzie się jutro na Środku Literackiej w siedzibie związku literatów, Ostrobramska 9, o godz. 8.30 wiecz. Z niedukowaniem utworami wystąpią panie: Dobaczewska, Masiejewska, Romer-Ochenkowska, Wokulska, oraz op. Bumicki, Hulewicz, Łopalewski, Piotrowicz, Wysomirski. Bilety nabyte na wieczór sobotni zachowują ważność, pozatę m karty wstępu można nabywać przy wejściu. Całkowity dochód na cele oświatowe P.M.S. Wstęp bez ograniczeń.

— W dniu 12 maja, b. r., o godzinie 19 w sali gimnazjum im. A. Czartoryskiego (M. Poluhana 7) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Nauczycielstwa Polskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego zebrania. 3) Referat na tle połączenia ZPNSP i ZZNS. Średnich. 4) Dyskusja i odczytanie aktu połączeniowego. 5) Sprawy bieżące, (obniżka poborów i kryzys szkolny) 6) wolne wnioski.

N zebranie powyższe zarząd prosi wszystkich kol. kol. członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Szkół Średnich w Wilnie.

RÓZNE

— Komitet kwesty na powódź zwraca się z serdecznym apelem do ty ch pań, które jeszcze nie odebrały puszek, znaczków na kwestę w dniu 14-go bm. i letytmacy o odebranie w Urzędzie Wojewódzkim pok. nr. 40 dziś lub jutro w godzinach od 11 do 3.

— Żywa Gazetka. Pod taskawym protektorem p. wojewody wileńskiego Stefana Kirtilisa odbędzie się w dniu 12-go maja o godz. 8. min. 30 w górnych salach Pałacu Reprezentacyjnego wieczór p.n. „Żywa gazetka”. Redakcja „Gazetki” pozyskała następujących współpracowników i wykonawców: JW Panie i JW Panów: Antoniego Bohdziewicz, Teodora Bujnickiego, Jana Ciecierskiego, Wandę Dobaczewską, Feliksę Dąglę, Irenę Eichlerównę, Halinę Hohenbergierównę, Witolda Hulewicza, Jerzego Kropiwnickiego, Ryszarda Łacińskiego, Tadeusza Łopalewskiego, Wandę Malinowską, Eugeniusza Masiejewskiego, Czesława Miłowskiego, Zofię Niwiską, Helenę Romer-Ochenkowską, Janinę Sumorokową, Czesław Szurszewską, Zofię Wylezińską, Karola Wyrwicz, W. Wichrowskiego, Marijana Wyrzykowski, Jerzego Wysomirskiego, Jerzego Zagórskiego, Lucjana Żurawskiego.

Po odczytaniu gazetki — skromna herbatka i miła pogawędka towarzyszą do północy. Stroje wizytowe. Wstęp 3 złote.

— Komunikat Stacji Oceny Nasion w Wilnie. Stacja Oceny Nasion w Wilnie podaje do wiadomości sier rolniczych, iż tir-na „Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy” — Zawalna 9, posiadając ze stacji specjalną umowę nasienne, sprzedaje na podstawie systematycznie dokonywanych na stacji badań, nasiona rolnicze, ogrodowe, warzywne etc. gwarantując ich jakość.

Wobec tego można w tej firmie nabywać nasiona wraz z piśmennymi dowodami, poręczającymi ich jakość, która na życzenie rolników sprawdzana jest na stacji oceny nasion w Wilnie (Wilno, Zakretowa 1) bezpłatnie.

BALE I ZABAWY

— Dancing Towarzystwa Legionu Młodych w środę dnia 13 bm. początek o godz. 23 w lokalu klubianym przez wszystkich „Czerwonego Sztrali”, z przeznaczeniem połowy dochodu na powódź, zapewnienie niewybitnie ten lokal po brzegi. Upamiętnienie tego wieczoru, gospodarz, „młodzi legioniści”, dołożą niezawodnie wszelkich starań, aby ich goście bawili się jak najlepiej. Ze gości tych będzie sporo, tego dowiodła karnawałowa Czarna Kwa Legionu Młodych, zaś ci, którzy byli wtedy, niewątpliwie przyjdą i w środę, miłe wspomnienia mając po tamtej zabawie, która była i dystygnowana i efektowna i wesola.

— Powiadamy, iż mająca się odbyć 13 maja „Herbatka tancująca” Fukuś Konwerty Polonia, zostaje odłożona na dzień 23 maja i odbędzie się w „Georges”. Zaproszenie rozselemy.

— Wieczór Harcerski, którego program wypełnia popis wileńskich drużyn harcerskich zostanie urządzony staraniem Komendy Hufca we środę, dn. 13-go bm. w Bolej Sali Miejskiej (ul. Końska 1).

Początek o godz. 19-iej (7 wiecz.) Bilety wstępu po 1 zł. i po 50 gr.

Dochód z wieczoru przeznaczony na obojętne harcerki.

Przyjacie i sympatycy Harcerstwa, oraz harcerze zapewnia tego wieczoru Małą Salę Miejską.

TEATR I MUZYKA

— Dyrekcja Teatrów Miejskich zawiadamia, że wskutek ogólnego kryzysu ekonomicznego, ceny miejsc w obu Teatrach na sezon letni zostały znacznie obniżone. Najdroższe miejsce wynosi 3 zł. 50 gr. Bilety zniżkowe 35 proc. zostają umiarkowane. Bilety zaś kredytowane ważne są bez zniżek, po cenie nominalnej. Zniżki akademickie wydawane będą po 1.50 na parter i 1.00 na balkon.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś c. (dalszy ciąg kroniki na str. 4-iej)

Katastrofa lotnicza pod Rudominem

W niedzielę w pobliżu folwarku Karczówka gminy rudomskiej miała miejsce katastrofa samolotowa.

W południe z lotniska w Lidzie wystartował do lotów ćwiczebnych samolot z por. pilotem Kaźmikiem i por. obserwatorem Jastrzębskim.

Kiedy aeroplan przelatował nad lasem koło wymienionego folwarku motor przestał nagle działać i aparat ze znaczną szybkością zaczął opadać, runął między drzewa, rozbijając się w druzgi. Lotnicy szczęśliwie uniknęli śmierci, odnosząc nieznaczne obrażenia. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja.

Karkołomny skok z pędzącego wozu

Sierżant 78 pp. Oliwko, jadąc furmanką z Baranowicz do Wolnej wraz z żoną i dzieckiem napotkał po drodze mknące szybko auto.

Konie wystraszone sygnałem poderywały się nagle z miejsca i poczęły ponosić w stronę lasu.

Oliwko, widząc, że nie uda mu się wstrzymać rozszalałych koni, co w konsekwencji groziło jadącym niechybną śmiercią, zalecił żonę, by wyskoczyła z wozu.

Oliwko upadła na rozmiękłą ziemię i nie odniosła żadnych obrażeń.

W parę chwil potem wyskoczył z wozu Oliwko, trzymając na ręku dziecko.

Niechąc narażać dziecko na swank sierżant nie wrzucił przy skoku i w skutek tego padając na ziemię połamał sobie obie nogi i rękę.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Baranowiczach. Konie poniosły do lasu i są poszukiwane.

Nierozłączne przyjaciółki znalazły śmierć pod pociągami

W niedzielę o godzinie 10 rano w pobliżu Kolonii Kolejowej rzuciły się pod pociąg idący z N. Wilejki do Wilna jakieś dwie kobiety.

Nastąpiło to w chwili, gdy pociąg przejeżdżał koło miejsca, gdzie dziewczyny stały i maszynista nie mógł już zatrzymać pociągu.

Gdy na miejsce wypadku pośpieszyli okoliczni mieszkańcy w zmasakrowanych samobójczych poznano odrazu nieznajome, które od paru godzin spacerowały razem w pobliżu torów, jak gdyby na coś czekając.

Nie zwracano na nie zbytnej uwagi, bowiem miejsce to jest stałym miejscem przechadzki. Gdy przybyła policja, z karteek znalezionych przy zabitych ustaliła, że tragiczne zmarły są: 28-letnia Anna Żalkinówna i 23-letnia Gołowacka mieszkające przy ul. Piłsudskiego 63, robotnice.

Faktycznie chciały popełnić samobójstwo Gołowacka, której ślub miał się odbyć właśnie w niedzielę, lecz narzeczony w ostatniej chwili się rozmyślił.

Żalkinówna zaś Gołowacka ratowała, gdy ta ostatnia rzuciła się w kierunku torów, lecz sama również trafiła pod koła pociągu.

Nie nie wskazuje by nosiła się ona z zamiarem odebrania sobie życia. Wprawdzie ma męża, który siedzi w więzieniu za działalność komunistyczną, lecz w najbliższym czasie opuszcza on Łukiszki, więc z tego powodu nie mogła ona odebrać sobie życia.

KRONIKA

WTOREK
Dziś 12
Pankraciego
jutro
Serwacego

W. s. g. 3 m. 21

Z. s. g. 7 m. 09

SPOSTRZECZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U.S.B. W WILNIE

z dnia 11. V. 31 r.

Ciepłota średnia w mm. 769

Temperatura średnia -1-9

Temperatura najwyższa -1-13

Temperatura najniższa -1-1

Opad w mm. —

Wiatr: północno-wschod.

Tendencja: stała

Uwagi: pogodnie

MIEJSKA

— Bezrobotni przed województwem. Wczoraj rano przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego ponownie zebrała się liczna grupa kobiet i mężczyzn pozabawionych pracy i zasikow i żądali zapewnienia im minimum egzystencji.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Zjazd Rady Powiatowej BBWR pow. wileńskiego. W dniu 9 m. b. w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego odbył się Zjazd Organizacyjny Rady Powiatowej BBWR na powiat wileński - trocki. Na Zjeździe byli obecni przedstawiciele organizacji społecznych i delegaci rad gminnych BBWR, oraz przewodniczący Powiatowego Komitetu PW i WF, starosta J. Radwański, którego w serdecznych słowach powitał — jak również i wszystkich obecnych — p. wiceprezes Grupy Regionalnej poseł Bronisław Wędrzicki.

Sprawozdanie z sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił p. poseł Br. Wędrzicki.

Zasady organizacji Bezpartyjnego Bloku wyborczego referował p. sekretarz wojewódzki Fr. Swiderski.

Na Zjeździe wyłoniono prezydium Rady Powiatowej BBWR, w którego skład weszli p. p.: Michał Nidek — prezes, inż. Hejlmann, K. Masłowski — wiceprezes, J. Macutkiewicz — skarbnik, i R. Piekarski — sekretarz.

— Walne zgromadzenie Woj. Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej odbędzie się w Piątek dnia 15 maja r. b. o godz. 6 wiecz. w Wielkiej Sali Konferencyjnej urzędu wojewódzkiego.

Porządek dzienny przewiduje: 1) zagajenie, wybór prezydium zgromadzenia, sprawozdanie z działalności wydziału wykonawczego Komitetu za rok 1930, a) sprawozdanie ogólne, b) sprawozdanie z budowy akad. kolonii wypoczynkowej w Legaciskach, c) sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, zatwierdzenie budżetu Komitetu na rok 1931, wybór władz Komitetu, a) wybór wydziału wykonawczego, b) wybór komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

— Konferencja nauczycieli samorządowców. W dniu 10 m. b. odbyła się w Wilnie, w urzędzie wojewódzkim, konferencja nauczycieli samorządowców województwa wileńskiego pod przewodnictwem okr. związku nauczycielskiego p. posła Dobosza. W konferencji, oprócz nauczycieli samorządowców tutejszego województwa, wzięli udział kmar-torzy okręgu szkolnego p. Szlagowski, Kzmierni, oraz w imieniu p. woj. Kirtilisa p. Rakowski, naczelnik wydziału samorządowego urzędu woj., oraz wielę wybitnych osób, interesujących się sprawami samorządowców.

P. wojewoda Kirtilis przelał konferencję i z zyczeniami owocnych obrad. Tak sam list nadesłała p. wojewodzina postanka Kirtilisowa.

— Wileńskie towarzystwo

Sensacyjna kradzież księgozbioru w pałacu po-Tyszkiewiczowskim

Oddawna krążyły w Wilnie wiadomości o wielkiej kradzieży w jednej z tutejszych starych bibliotek.

Ostatnio całkiem przypadkowo władze policyjne wpadły na ślad sprawców kradzieży.

Pewnemu wileńskiemu bibliofilowi wpadła przypadkowo w ręce książka, pochodząca z księgozbioru ordynacji Tyszkiewiczów, który włączył ją do swojej kolekcji. Wówczas do biblioteki im. Wróblewskich.

Zaintrygowany tem odkryciem, począł wypytwać sprzedawcę o książkę, która od kogo ją nabył.

Okazało się, że przeszła ona już przez kilka rąk, lecz kto był pierwszym sprzedawcą książki, nikt nie mógł było ustalić.

Dopiero, gdy sprawę tajemniczych wędrowek książki z Biblioteki do prywatnych księgarń zajęła się policja, wyszło na jaw, że pochodzą one z kradzieży.

Po nitce do kłębka i udało się policji ustalić, że kradzieże w Bibliotece pałacu po-Tyszkiewiczowskiego datują się od roku 1927 kiedy to w części gmachu przy ul. Arsenalskiej była urządzona wystawa Przemysłu Krajowego.

W tym to właśnie czasie jeden z funkcjonariuszów wystawy zdołał dostać się do Biblioteki i ukraść z tamtej m. in. bardzo cenne księgozbiory i rękopisy.

O wartości ich świadczy fakt, że nie które książki powędrowały aż do Belgii sprzedane tam za pośrednictwem pewnego antykwariusza z Krakowa.

Wymieniony antykwaryusz nie wiedział z jakiego źródła książki pochodzą, wierząc zapewniomom sprzedającego, że to prywatna własność, której się wyzbywa w potrzebie.

Za trzy książki sprzedane do Belgii otrzymano przeszło 260 dolarów. Była to naturalnie cena „hurtowa”, bowiem faktycznie dzieła te są warte o wiele więcej.

Osób zamieszanych bezpośrednio i pośrednio do sprawy tych kradzieży nie wymieniamy ze względu na śledztwo, które toczy się w dalszym ciągu i wyjaśnią wszystkie okoliczności.

Ciało zabitego przez pociąg komunisty będzie oddane rodzinie

Dochodzenie władz policyjnych w sprawie śmierci komunisty Pirockiego, który jak pisaliśmy w niedzielę, rzucił się pod pociąg pod Oranami podczas przewożenia go na rozprawę do Wilna, zostało już ukończono. Ustalono protokolarnie okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć Pirockiego.

Zwłoki Pirockiego przewieziono w niedzielę do kosztnicy szpitala św. Jakóba i podano badaniom komisji sądowo - lekarskiej. Z chwilą, gdy komisja wyda orzeczenie, zmarłego można będzie pogrzebać.

Najprawdopodobniej zwłoki Pirockiego zostaną wydane rodzinie, która sama zajmie się pogrzebem. Nastąpi to zapewne jutro.

Śmierć Pirockiego wywołała poruszenie wśród społeczeństwa żydowskiego, zwłaszcza wśród sfer handlowych, bowiem ojciec jego jest właścicielem dużego domu handlowego przy ul. Niemieckiej i cieszy się ogólną sympatią.

Sprawa Pirockiego miała być rozpatrywana przez Wil. Sad Okręgowy. Oskarżony on był o wzmostnie nie okrzyków podczas gdy był odprowadzany do więzienia po wyroku, skazującym go na 6 lat k. w.

Charakterystycznym jest, że sąd sprawy Pirockiego nie umorzył, lecz tylko odrzucił bowiem oficjalnego powiadomienia ze Pirocki nie żyje - sąd jeszcze nie otrzymał. Ze względu formalnych sprawy w takich wypadkach są jedynie odrzucane.

godz. 3 m. 30. wiecz. doskonała, pełna humoru komedia F. Molnara „Wróżka i adwokat” w reżyserji i z udziałem dyr. Zelwerowicza. Dowcipna treść sztuki, oraz kapitalne wykonanie aktorskie zapewniają tej komedji długotrwałe powodzenie.

Teatr Miejski w „Lutni”. Dzisiejszy występ Eugenjusza Bodo. Dziś, o godz. 8 m. 30 wystąpi na scenie Teatru „Lutnia” znakomity artysta stołeczny — Eugeniusz Bodo, w nowym, doskonałym repertuarze. Partnerami jego będą: świetna para tancerzy Irena Topolnicka i Konrad Ostrowski, znana wileńska Zofia Duranowska, oraz niezrównany w komicznych monologach Stanisław Belski. Występ znakomitego artysty, niezwykle popularnego w Wilnie, wzbudził ogromne zainteresowanie. Bilety do nabycia w kasie zamawian dziś od godz. 11 w ciągu dnia całego.

— „Piesniarze Ghetta”. Jutro „Piesniarze Ghetta” Andrzejka Marka, arcydzieła sztuka z życia Żydów wileńskich, która zyskała sobie w Wilnie zasłużone powodzenie.

Najbliższe premiery. Zapowiedziane w obu Teatrach premiery, wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. W Teatrze na Polance, ukaże się najnowsza sztuka Zofii Nałkowskiej, grana z wielkim powodzeniem w Warszawie, „Dzień jego powrotu”. W Teatrze „Lutnia” ujrzymy arcywesołą komedię węgierską „Córka i pięciu ojców”.

— Występ taneczny A. Rejzer-Kaplan. Wybitna tancerka A. Rejzer-Kaplan wystąpi z zespołem swych 50-ciu uczennic w niedzielę 17 b. m. o godz. 4 p.p. w Teatrze Miejskim „Lutnia”. Wystawioną będzie efektowna balet wschodni „Szeherezada” Rmskiej-Korsakowa, oraz szereg produkcji tanecznych do muzyki wileńskich kompozytorów. Ceny miejsc niższe od 50 gr.

— Popis gimnastyki rytmicznej. Dnia 14 b. m. o godz. 4.30 odbędzie się popis gimnastyki rytmicznej uczniów i uczennic szkoły muzycznej J. Wojewódzkiej (ul. Mickiewicza 22 — 4). Wstęp wolny.

CO GRAJĄ W KINACH?

— Kino Miejskie — Tajemniczy jeździec, Trzymaj się, Haroldzie, Pan — Poniżeni i skrzywdzeni, Światowid — Spowiedź uczciwej kobiety, Helios — Ostatnia kompania, Hollywood — Król Paryża.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadek samochodowy. Samochód prywatny przy zbiegu ulic Mickiewicza i Montwiłłowskiej najechał na przechodzącą przez jezdnię Żylińska Marię (w. Brzozówka pow. lidzki), która doznała ogólnego potłuczenia ciała. Poszkodowaną odwieziono do szpitala św. Jakóba w stanie nie zagrażającym życiu.

— Zabity przez piorun. Podczas szalejącej burzy został zbity od uderzenia piorunu mieszkaniec Bielskiej Michał Władysław, lat 16, którego burza zasiała na polu przy wsi Czapłowszczyzna, gm. bielskiej.

Jednocześnie odnotowano poparzenia mieszkaniec wsi Jamonty gm. bielskiej, Wacław Marsiewski, lat 16, którego prze-

wieziono do przychodni lekarskiej w Bieli. — Usiłowanie samobójstwa. Songin Hirs (Jasiński 13) w celu pozabawienia się życia wypił potasu. Lekarz pogotowia odwiózł Songina do szpitala Żydowskiego w stanie nie zagrażającym życiu.

W dniu 10 bm. o godz. 10 na szlaku kolejowym Wilno — Kolonia Wileńska pod zajądzą do Wilna pociąg rzucił się Zaklinowa Anna lat 28 i Gołowska Helena lat 23 (Piłsudskiego 3) piosząc śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kosztnicy przy szpitalu św. Jakóba.

RADJO WILEŃSKIE

WTOREK, DNIA 12 MAJA.

11.58: Czas. 12.05 — 12.50: Muzyka baletowa i taneczna. 13.10: Kom. meteor. 13.50 — 14.15: „Węgieł w przeróbce”, jako bogactwo kraju — odczyt z Warszawy Stanisław Czubek. 15.30 — 15.50: Odczyt dla maturzystów z Warszawy. 15.50 — 16.10: „O sztuce wymowy” — odczyt z Warszawy wygłosi B. Pogoda. 16.10 — 16.15: Komunikat dla żeglugi z Warszawy. 16.25 — 16.30: Program dzienny. 16.30 — 17.15: Utwory francuskie nowoczesne (płyty). 17.15 — 17.40: „Ślask jako teren turystyczny” — odczyt z Katowic wygłosi dr W. Ormicki. 17.45 — 18.45: Koncert popularny symfoniczny z Warszawy. 18.45 — 19.00: Komunikat akademicki Aeroklubu. 19 — 19.10: Program na środę i rozmaitości. 19.25 — 19.35: Rezerwa. 19.35 — 19.50: Prasowy dziennik rad. z Warszawy. 19.50: Opera z Warszawy (Opowieści Hoffmanna — Offenbacha) W przerwie tygodnik artystyczny — prowadzi Jerzy Wyszomirski ze studia R. W. Po operze komunikaty z Warszawy. 23.10 — 24.00: Kabaret (płyty) z konferansjerką Karolą Wyrwicz z Wichrowskiego, art. dram.

Ofiary

Zamiast nagrody na wiosenne zawody konne organizowane przez Turf-Club w Wilnie — Starostwo Powiatowe przeznacza 50 zł. na rzecz powoźdian.

Na powoźdian Korporacja Conrada zł. 23

Urzędniczy Hipoteki przy Sądzie Okręgowym w Wilnie zł. 62.50.

E. Mieszkowski i zł. M. Wołodkowiczowa z Tallina zł. 10.

Grono starszych słuchaczy prof. St. Kosińskiego składają w dniu jego imienin na rzecz powoźdian 47 zł.

Hurtowa sprzedaż CEMENTU

Syndykatu cementowców Polskich — po cenach fabrycznych

A. DEULL, Wilno

Biurowo: Jagiellońska 3, tel. 811.

Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46

zł. 400.000
zł. 350.000
zł. 300.000
zł. 275.000
zł. 200.000
zł. 150.000
zł. 100.000

I wiele wiele innych, oto nasze większe wygrane które obdarzeni zostali nasi Gracze! To też teraz znów wyzywamy wszystkich do kupna

LOSU 1 KL. 23 LOT.

Główna wygrana 1.000.000. (milion)

23 premje!

Ciągnięcie już 19 12 1 Maja

CENA 1, ZŁ. 10

Najszczęśliwsza w Polsce kolektura

E. Lichtenstein i Ska

„LICHTLOS”

WILNO, WIELKA 44

Centrala: Warszawa, Marszałkowska 146

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odrowną pocztą P. K. O. 81.051.

Firma egz. 1835 r.

ZAWIADOMIENIE

Rada Gieldowa Gieldy Pieniężnej w Wilnie, zawiadamia p.p. Członków, że w dn. 28 maja 1931 r. o godz. 17-iej odbędzie się w lokalu Gieldy, Mickiewicza Nr. 8, Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Gieldy z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajanie.
2. Odczytanie protokołu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Gieldy z dn. 14 maja 1930 roku.
3. Sprawozdanie Rady Gieldowej z czynności Gieldy Pieniężnej w Wilnie za rok 1930.
4. Zatwierdzenie protokołu Komisji Rewizyjnej oraz sprawozdania rachunkowego za rok 1930.
5. Uchwalenie preliminarza na rok 1931.
6. Wybory:
 - a) Wybór członków do Rady Gieldowej;
 - b) Wybór 5 członków do Komisji Rewizyjnej;
 - c) Wybór 5 członków do Komisji Dyscyplinarnej, oraz 3 zastępców;
 - d) Wybór 7 członków do Komisji Rozjemczej.
7. Wolne wnioski.

W razie nieprzystąpienia na oznaczoną godzinę dostatecznej ilości członków — drugie Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 18-iej w tymże lokalu.

Rada Gieldowa Gieldy Pieniężnej w Wilnie

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji i 1 i 1/2 kl. st. Wolkowskiej Centralny bufetów st. st. Stomil, Knyszyn, Włodawa, Wysokie Litewskie, Skrzybowce, Mordy, Olchynowice, Zahacie, Walby, Kienia, fryzerna, Suwałki z terminem objęcia 1 czerwca 1931 r. i restauracji Mołodczyno, butetów st. st. Domanowo, Bohdanów, Horodec, z terminem objęcia 1 lipca 1931 roku.

Termin składania ofert upływa 22 maja 1931 r. o godz. 12 w południe.

Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach, wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu dyrekcji.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrowska 3.

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”
ul. Wileńska 38
Tel. 926.

Dźwiękowe kino
„HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22,
tel. 15-28

DŹWIKOWE KINO
CASINO
WIELKA 47. tel. 15-41

KINO
„P A N”
Wielka 42.

KINO
„ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.

Od dnia 12 do 14 maja 1931 r. włącznie będzie wyświetlany film:
TAJEMNICZY JEŹDZIEC
Według powieści Zane Grey „a. Dra.”
mat w 8 aktach. W rolach głównych:
JACK HOLT, BETTY JEWEL I DA WID TORRENCE.
Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-iej. Następny program: „Człowiek, który kręci”.
Cena biletów: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.

Ceny miejsc niższe. Dziś! Najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe! Przebieg miłości i bohaterstwa. Genjalny mistrz ekranu KONRAD VEIDT — w swej najświetniejszej kreacji p.t. **OSTATNIA KOMPANIA**
Arcydzieło JOE MAY’a, które wzbudziło zachwyt całego świata.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe oraz wszechśw. przegląd dźwiękowy. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

DZIŚ! Największy przebieg dźwiękowy **KRÓL PARYŻA**
W rol. gł. ulubieniec kobiet całego świata IWAN PETROWICZ, MARIEGLORY, GABRIEL GABRIO oraz spiewająca w języku polskim prymadonna lpery Warszaw. HELENA LIPOSKA. Nad program: Tygodnik dźwiękowy „Foka”. Początek seansów o godz.: 4, 6, 8 i 10.15.

DZIŚ! Po raz pierwszy w Wilnie! Przebieg dźwiękowy **TRZYMAJ SIĘ HAROLDZIE**
Nad program: Wszechświatowy dodatek dźwiękowy „Fox”. Dla młodzieży dozwolone. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

DZIŚ! **PONIŻENI I SKRZYWDZENI**
Podług głośnej powieści DOSTOJEWSKIEGO. Wzruszający dramat z życia młodej dziewczyny pozbawionej opieki rodzicielskiej. W rol. gł. uroczą MIA MARA, ERIK KAJSER TITZ I LIDJA POTIECHINA.
Śmierć matki. Dziewczyna na bruku. Intrygi podejrzanych opiekunów. U progu upadku. Ucieczka. Troskliwa opieka. Skruca ojca.
Początek o godz. 3ej, w dniu świąt o godz. 1ej. Ceny znacznie niższe od 30 gr.

DZIŚ! Rekordowy film z udziałem naszej sławnej rodaczki i ulubienicy publiczności wileńskiej POLI NEGRI w **„SPOWIEDŹ UCZCIWEJ KOBIETY”**
Publiczność przeżywa wraz z bohaterką jej tragedję i każdy ją zrozumie bowiem miłość matki do dziecka jest wszędzie i zawsze miłością ponad wszystko i dla wszystkich zrozumiałą.

NAJSTARSZY NA KRESACH WSCHODNICH Zakład ogrodniczy O. WELER i handel nasion

Wilno, ul. Sadowa Nr. 8. Tel. 10-57
(Istn. od 1860 r.). Telegram: „eler—Wilno, Filja, ul. Zawalna 18
Poleca **WSZELKIE NASIONA GWARANTOWANE**
Ceny niskie

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
TYLKO, GWARANTOWANEJ JAKOŚCI
SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE

K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

LEKARZE

DOKTOR **ZELDOWICZOWA**
KOBIECE, WENERYCHNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH
ul. 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy do „SŁOWA” oraz do wszystkich pism

Załatwia na **BARDZO dogodnych warunkach**
Biuro Reklamowe
Stef. Grabowskiego
w Wilnie
Garbarska 1, tel. 82

DOKTOR **Szyrwint**
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 19, od 9 do 13-7

DOKTOR **Blumowicz**
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
WIELKA 21, tel. 921, od 9-11-4-6 w z p. 28

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, pieg, wagi, łezki, brodawki, karzalki, wypadanie włosów, **Mickiewicza 48.**

KOSMETYKA

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4

Urodek
je, doskonale, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalanie cery. Wypadanie włosów. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10-8. W Z. P. 43.

Brwi i rzęsy
długotrwale przyklejanie i regulacja. Maquillage. Gabinet Kosmetyki i Lecznicy

Cedif
J. Hryniewiczowej, ul. WIELKA 16 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7. W. Z. P. 16 26.

Do wynajęcia
nie duży pokój umeblowany ze wszelkimi wygodami. Jagiellońska 6 m. 20 (1 piętro)

Pokój
do wynajęcia przy ul. Uniwersyteckiej 9-15.

2 pokoje
łącznie lub oddzielnie do wynajęcia, ul. Jagiellońska 7 m. 3, od godz. 10-12 r. i od 5-7 w.

Letnisko
1. 2 lub 3 pokoje z kuchnią i umeblowaniem w majajku, las, rzeka. Dowiedzieć się: Uniwersytecka 9 m. 15.

Zgubiona
w roku 1929 książeczkę wojskową wydaną w r. 1926 przez P.K.U. Świąteczną na imię Karola Zabłockiego zam. w Piersejczyce gm. Hołubickiej pow. Dziśnieńskiego, unieważnia się.

Zgubiona
książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wilno—Powiat na imię Wincentego Kratkiwicz, roczn. 1895, zam. we wsi Wornie, gm. Polańskiej, powiatu Osmiańskiego, unieważnia się.

WIRÓWKI mleka „BALTIC”
ręczne i motorowe — Najnowsza konstrukcja — Najdokładniejsze odmieranie — Dobre warunki wypłaty, poleca **Zygmunt Nagrodzki**
Wilno, ul. Zawalna Nr. 1-4

LOKALE

Mieszkanie
7 lub 5 pokojowe z wygodami, słoneczne natychmiast do wynajęcia tan o. Informacje ul. Wileńska 28 m. 2, pani Frontkowska od 11-12 godz.

Dochód 20 %
dom na Zwierzynku o 6 mieszkalniach Cena 11.000 złotych Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1. tel. 9 05.

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Powiśle na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu podatków i opłat z dn. 17 V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 2-go czerwca 1931 roku o godzinie 10 rano w lokalu St. Woropajewo odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych rzeczy, należących do „B. cia Zinger” w Woropajewie celem pokrycia zaległości podatkowych.

220 m3 osiki w kłocach od 1,80 m. do 3 m. Zł. gr. długości o przeciętnej średnicy od 20 do 26 cm. 8000.—
170 m3 olchy w kłocach od 1,80 do 2,5 m. długości średnicy od 20 mm. do 30 cm. 3765.56
500 kubików 3/4 m3 desek osik, jodły i olchy 1000.—
118 m3 olchy w kłocach od 1,8 4 m. dług. 1020.57
300 sżni (kubicznych) drzewa opałowego 15.000.—
200 sżni (kubicznych) drzewa opałowego 10.000.—

Zajęte przedmioty reflektanci oglądać mogą w dniu 2 czerwca 1931 r. od godz. 8-iej do godz. 10-iej rano w Woropajewie. Dnia 6-go maja 1931 r.

(—) WŁ. LISS
Naczelnik Urzędu Skarbowego

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Powiśle na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu podatków i opłat z dn. 17 V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 2-go czerwca 1931 roku o godz. 11 rano w Hucie Holbkiej odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych rzeczy, należących do „B. cia Zinger” Huta Holbka gm. Woropajewskiej celem pokrycia zaległości podatkowych.

180 skrzyń szkła okiennego rozmiar od 16 na 22 gr. 36 cm. długości grubości 2 mm., od 20 do 23 cm. szerokości 17413.06
(1 skrzynia zawiera do 20 mtr.)
125 skrzyń szkła okiennego — rozmiaru od 16 cm. 86 cm. długości, grub. 2 mm., szerokości 20 cm. do 32 cm., waga 1 skrzyni 100 kg. 11911.37

Zajęte przedmioty reflektanci oglądać mogą w dniu 2 czerwca 1931 r. od godz. 8-iej do godz. 11-iej rano w Hucie Holbkiej. Dnia 6-go maja 1931 r.

(—) WŁ. LISS
Naczelnik Urzędu Skarbowego

NAKAZ CHWILI! KUP SZCZĘŚLIWE LOSY

1-szej KLASY 23 LOTERII PAŃSTWOWEJ w najbliższej kolekturze

H. Minkowski
Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. P.K.O. 80.928.
CENTRALA: Warszawa, Nalewki 40
ODDZIAŁ w Lidzie, Suwalska 28.

Główna 1.000.000 i 23 wygrana Zł. 1.000.000 premje
Cena: 4 losu 10 zł — 4 losu 20 zł — 1/1 losu 40 zł.
CO DRUGI LOS WYGRYWA!
CIĄNIENIE JUŻ 19 MAJA R. B.

BIURO ZARZĄDU NIERUCHOMOŚCIAMI „ADMINISTRATOR”

Wilno, ul. Ostrowska Nr. 5.
Pasaż miejski lokal Nr. 25.

Biuro czynne od godz. 8-iej rano do godz. 7-iej wiecz. ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

- 1) Administracja nieruchomościami na dogodnych warunkach
- 2) Porady i informacje w sprawach związanych z zarządzeniem domów.
- 3) Prowadzenie meldunków.
- 4) Przepisywanie ksiąg meldunkowych.
- 5) Informacje z zakresu: a) Ustawy o ochronie lokatorów.
- 6) Sprawy podatkowe i karno - administracyjne. Informacje bezpłatne.

Gevaert

PAPIERY BŁONY PŁYTY CHEMICALIA GEVAERTA

są niezbędnym materiałem dla amatora, który, idąc z postępem czasu dąży do używania najdoskonalszych wytworów techniki współczesnej.

Do nabycia w składach przybory fotograficznych.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyło

Drukarnia Wydawnictwa „Słowo” Zamkowa 2